

opusdei.org

Drewniany krzyż

Artykuł ks. José Luisa González Gullóna opisuje historię zwyczaju umieszczania drewnianego krzyża bez Ukrzyżowanego w kaplicach ośrodków Opus Dei.

14-09-2024

Josemaría Escrivá miał wielkie nabożeństwo do krzyża. Wielbił Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, który z miłości do nas oddał swoje życie umierając na świętym drewnie. I starał się przyjąć krzyż zarówno w swoich wyrzeczeniach i

dobrowolnych umartwieniach, jak i w życiowych zmaganiach i cierpieniach.

Jeden z aspektów tej pobożności pozostał w zwyczaju umieszczania we wszystkich ośrodkach Dzieła krzyża czarnego koloru bez wizerunku Ukrzyżowanego, zazwyczaj w kaplicy ośrodka lub przy wejściu do niej.

Początki tego zwyczaju sięgają Bożego Narodzenia 1933 r., kiedy to założyciel i pierwsi członkowie Dzieła urządzali Akademię DYA, pierwszą siedzibę instytucjonalną Opus Dei. W biurze dyrektora (w ośrodku nie było kaplicy) Escrivá umieścił duży drewniany krzyż bez figury Chrystusa. Wówczas w swoich Zapiskach napisał: „Kiedy ujrzysz ubogi drewniany Krzyż, samotny, prosty i bez większej wartości ... i bez Ukrzyżowanego, nie zapominaj, że jest to Twój Krzyż, Krzyż każdego

dnia, Krzyż ukryty, bez blasku i bez pociechy..., który czeka na ukrzyżowanego, którego mu brak: a tym ukrzyżowanym masz być Ty”[1].

To wyjaśnienie przywołuje wydarzenie, które miało miejsce dwa i pół roku wcześniej. 7 sierpnia 1931 r., podczas odprawiania Mszy św. w kościele patronalnym dla chorych, św. Josemaría w nowy sposób zrozumiał słowa Jezusa Chrystusa: *Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie* (J 12,32). Pojął, że chrześcijanin utożsamia się z Chrystusem i uobecnia Go w świecie poprzez działalność, którą prowadzi. Wtedy również napisał: „Zrozumiałem, że to Boży mężczyźni i kobiety wyniosą krzyż z nauką Chrystusa ponad szczyt wszelkiej ludzkiej działalności ... I ujrzałem Pana triumfującego, przyciągającego wszystko do siebie”[2]. Praca jawi się więc jako materiał, który uświęca

„mężczyzn i kobiety Boże” oraz jako narzędzie, za pomocą którego uświęcają oni siebie i innych.

Często studenci, którzy uczęszczali do Akademii DYA i korzystali z kierownictwa duchowego św. Josemarii Escrivy de Balaguera, pytali go o ten krzyż, ponieważ nie było zwyczaju umieszczania samych krzyży bez Ukrzyżowanego. Ksiądz wyjaśnił im, że jest to symbol tego, do czego zostali powołani: być drugimi Chrystusami. Po latach jeden z tych młodzieńców, Juan García Atance, wspominał, iż „dom przy ulicy Luchana 33, miał antresolę idącą w górę po lewej stronie, po przejściu przez drzwi na korytarz, a po prawej pokój, w którym, wśród innych mebli, znajdował się drewniany klęcznik i drewniany krzyż na ścianie; i po raz pierwszy widział go bez Ukrzyżowanego”[3].

Dla tych, którzy byli członkami Opus Dei, św. Josemaría nadał nowy akcent obecności drewnianego krzyża. Począwszy od 1934 roku, przed drewnianym krzyżem przeprowadzali ceremonię tymczasowego włączenia (zwaną oblacją) i ostatecznego włączenia (wierność) do Opus Dei.

Również w tym roku drewniany krzyż stał się okazją do plotek. Kilka osób, które nie rozumiały apostolatu założyciela – a konkretnie pewien ksiądz i pewien student, których nazwisk nie znamy – odniosło się do krzyża bez Ukrzyżowanego jako pretekstu do krytyki Opus Dei. W maju 1934 r. Escrivá dowiedział się, że pogłoski dotarły do biskupa Madrytu-Alcalá. Jak pisał, były to drobiazgi: „jakieś burleskowe wynalazki”, które nazywał „śmiesznością!”. Jednak, aby uniknąć problemów w obliczu tego faryzejskiego skandalu,

zdemontował krzyż: „Z jakim smutkiem, sam w domu Anioła Stróża – w domu przy ul. Luchana – zdemontowałem ten biedny, *skandaliczny* krzyż!”^[4] Następnie zawinął go w papier i odłożył na jakiś czas.

Nie czekał długo, bo nie chciał porzucić tego zwyczaju. Latem 1934 roku akademia została przekształcona w dom studencki, który powstał w nowym miejscu, na madryckiej ulicy Ferraz. 2 października, dwaj młodzińcy z Dzieła - Ricardo Fernández Vallespín i Luis Azúa Dochao – ustawili drewniany krzyż w pomieszczeniu, które miało być kaplicą akademika. Kiedy Escrivá odnotował to wydarzenie, przypomniał znaczenie krzyża dla chrześcijan: „Już na Ferraz, kiedy w kaplicy nie było ani krzesła i nie mogliśmy nawet marzyć, że Jezus uczyni tam swoją Betanię, postanowiłem, aby nasz

drewniany krzyż został umieszczony na ścianie kaplicy (!). A to dlatego, że ten Krzyż symbolizuje życie apostoła Chrystusa, z wigorem i prawdą, która urzeka”[5].

Od tego momentu inkorporacji do Opus Dei znów dokonywano przed drewnianym krzyżem. 16 lipca 1936 r. Vicente Rodríguez Casado dokonał ceremonii wierności. W tym czasie siedziba DYA była w trakcie przenoszenia do innego budynku, a meble były pakowane na czas przeprowadzki. Wtedy, jak wspominał Francisco Botella, w pomieszczeniu przeznaczonym dla założyciela w nowej siedzibie, „przed drewnianym krzyżem, który, ponieważ nie był jeszcze powieszony, Ricardo [Fernández] musiał trzymać go, podtrzymując jego poprzeczne ramię, podczas gdy trwała ceremonia”[6]. Po latach św. Josemaría opracował ceremoniał, w którym ustalił, że każdy, kto

dokonuje obrzędu przyjęcia, obłacji i wierności w Opus Dei, klęka przed drewnianym krzyżem swego ośrodka, by wyrazić swoje zaangażowanie, a potem całuje drewniany krzyż.

W 1935 roku Escrivá de Balaguer dodał kolejny zwyczaj. W święto Podwyższenia Krzyża Świętego, 14 września, ozdobił „drewniany krzyż kwiatami. Chciałbym, aby tak było w naszych domach”[7]. Następnie uczynił to samo w dniu odnalezienia Krzyża Świętego, który obchodzony był 3 maja. Od tego czasu w ośrodkach, w których trzy lub więcej osób należących do Dzieła prowadzi życie rodzinne, w wigilię tych dwóch dni drewniany krzyż ozdabia się girlandą z kwiatów, a pod koniec świątecznego dnia się ją usuwa.

W czasie hiszpańskiej wojny domowej list Juana Jiménez de Vargasa – jednego z pierwszych członków

Dzieła – stał się dla założyciela źródłem kolejnej refleksji na temat krzyża bez figury Chrystusa. W maju 1938 r. Escrivá de Balaguer napisał w „Drodze”, książce, którą wówczas kończył, parafrazując Jiméneza Vargas: „Dlaczego ten drewniany krzyż?”. — Więc przepiszę ci słowa pewnego listu: „Gdy podnoszę oczy znad mikroskopu, mój wzrok pada na czarny, pusty krzyż. Ten krzyż bez Ukrzyżowanego — to symbol. Posiada znaczenie, którego inni nie dostrzegają. I ten, który z powodu zmęczenia zamierzał przerwać zajęcie, na nowo pochyła się nad okulem i pracuje dalej. Bo ten samotny krzyż prosi o ramiona, które by go niosły”.[8].

Kiedy wojna w Hiszpanii dobiegła końca, Opus Dei wznowiło swoją zwykłą działalność apostolską. Po raz kolejny drewniane krzyże umieszczano w kaplicach lub innych dostojnych pomieszczeniach

ośrodków i akademików Dzieła. I również przy tej okazji nie zabrakło krytycznych komentarzy, czasem wręcz ekstrawaganckich. W Barcelonie krążyła pogłoska, że drewniany krzyż był używany do krwawych obrzędów, a ludzie krzyżowali się na nim. Aby uciszyć te pogłoski, założyciel poprosił, aby krzyż zastąpić tak małym, że nie zmieściłoby się na nim nawet dziecko.

Ponadto, Josemaría Escrivá otrzymał od biskupa Leopoldo Eijo y Garay, biskupa Madrytu-Alcalá, przywilej odpustów dla osób, które odmówią modlitwę przed drewnianym krzyżem. Oto jak sam biskup wyjaśnił to w czerwcu 1941 r. opatowi koadiutorowi z Montserrat, który zapytał go o to, co wydarzyło się w Barcelonie: kilku młodych ludzi „wysłanych *ad hoc*, aby dowiedzieć się, co się tam dzieje, zdziwiło się dużym drewnianym krzyżem, bez

wizerunku Pana; krzyżem, który przypomina krzyże naszego Pana. Krzyż, który przypomina każdemu członkowi Opus Dei, że czeka go krzyż, że nie powinien się cofać ani odmawiać bycia ukrzyżowanym z miłości do Tego, który dla niego wspiął się na krzyż; A ci, którzy widzieli ten krzyż – musieli widzieć i donieść, że u stóp tego krzyża znajduje się tabliczka, która głosi, że biskup udziela 50 dni odpustu tym, którzy z miłością i pobożnością ucałują ten święty krzyż i odmówią modlitwę, którą św. Andrzej skierował do swojego własnego krzyża”[9].

Pięć lat później papież Pius XII przyznał 500 dni odpustu za każdym razem, gdy całowano, kłaniano się lub modlono się przed krzyżem w ośrodku Opus Dei[10]. Obecnie odpusty nie są już udzielane z dokładnym określeniem długości skrócenia kar czyścicowych, ale nadal

udziela się odpustów cząstkowych tym, którzy modlą się przed drewnianym krzyżem.

Z drewnianym krzyżem związane jest również wydarzenie z 1946 roku. 24 września tego samego roku założyciel Dzieła spotkał się w domu rekolekcyjnym w Molinoviejo, na północny zachód od Madrytu, z dwudziestoma członkami Dzieła, wśród których byli najstarsi członkowie Opus Dei. W kaplicy wszyscy zobowiązali się do czuwania nad jednością i duchem ubóstwa[11]. Jakiś czas później przeprowadzono przebudowę tej kaplicy, podczas której wymieniono belki dachu. Jako wyraz jedności i przypomnienie tych zobowiązań, św. Josemaría poprosił o wykonanie z drewna tych belek kieszonkowych krzyżyków. Krzyże te były i są nadal wręczane pierwszemu mężczyźnie i pierwszej kobiecie w każdym kraju, którzy poprosili o przyjęcie do Dzieła, a także

wikariuszom każdego okręgu Opus Dei.

Jest jeszcze wiele innych przejawów miłości do krzyża, które praktykował założyciel i które pozostały jako dziedzictwo w Opus Dei. Między innymi, stowarzyszenie księży, którzy są członkami Opus Dei, nosi nazwę Kapłańskiego Stowarzyszenia Świętego Krzyża, a pieczęcią Dzieła jest kula ziemską z wpisanym w nią krzyżem; również ten, kto kieruje Dziełem, będąc jednocześnie ojcem i prałatem, ma pectorał z *Lignum Crucis*; a kaplica wzniesiona w *Cavabianca*, międzyregionalnym centrum i międzynarodowym seminarium Opus Dei w Rzymie, jest poświęcona Świętemu Krzyżowi.

José Luis González Gullón

[1] *Apuntes íntimos*, nr 1102 (5 stycznia 1934), cytowany w Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Droga* (wydanie krytyczno-historyczne), Rialp, Madrid 2004, wyd. 3, s. 376. Z tego tekstu pochodzi punkt nr 178 Drogi.

[2] *Apuntes íntimos*, nr 217 (7 sierpnia 1931), cytowane w Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, *El Fundador del Opus Dei*, t. 1, Rialp, Madrid 1997, s. 381.

[3] Por. Wspomnienie o Juanie Garcíi Atance, Madryt, 20 marca 1976, w AGP [Archiwum Generalne Prałatury Opus Dei, dalej AGP], seria A.5, 213-3-7

[4] *Apuntes íntimos*, nr 1285 (3 października 1935), cytowane w Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Droga* (wydanie krytyczno-historyczne), o. c., s. 376.

[5] *Ibid.*

[6] Wspomnienie Francisco Botella, Madryt, 25 maja 1980 r., w AGP, seria A.5, 200-1-1.

[7] Apuntes íntimos, nr 1285 (3 października 1935), cytowane w Romana et Matritense. Beatificationis et canonizationis Servi Dei Iosephmariae Escrivá de Balaguer, Sacerdotis Fundatoris Societatis Sacerdotalis S. Crucis et Opus Dei. Positio super vita et virtutibus. Biographia documentata, Rzym 1988, s. 385.

[8] Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, Droga (wydanie krytyczno-historyczne), o. c., s. 459, cytując i komentując punkt nr 277. W swoim liście Jiménez Vargas przywołuje obecność krzyża zarówno w laboratorium, jak i w innych miejscach: „Podczas wycieczki po górach wędrowcy natrafiają na pomnik tych, którzy tam polegli. A czarne drewno

przypomina im, że nawet sport jest nierozzerwalnie związany z krzyżem. I w bibliotece i w salach lekcyjnych. W przychodni i na sali gimnastycznej. I w salonie, i na boisku sportowym. Zawsze drewniany krzyż przemówi do tych, którzy umieją zrozumieć!”. (List Juana Jiménezza Vargasa, Masía Dornaque 4-V-1938, w ibidem, s. 461).

[9] List od Leopoldo Eijo y Garay do Aureli Maria Escarré i Jané, Madryt, 21-VI-1941, cytowany w Amadeo de FUENMAYOR, Valentín GÓMEZ-IGLESIAS i José Luis ILLANES, El itinerario jurídico del Opus Dei. Historia y defensa de un carisma, EUNSA, Pamplona 1990, wyd. 4, 160.

[10] Por. transkrypcja apostolskiego listu Cum Societatis (28 czerwca 1946) w Amadeo de FUENMAYOR et al., El itinerario jurídico del Opus Dei, o. c., s. 529-531.

[11] Por. relacja z wydarzeń w AGP,
seria A.3, 87-7-7.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/drewniany-krzyz/](https://opusdei.org/pl-pl/article/drewniany-krzyz/) (11-03-2026)